

Aleksandra Janowska
(Uniwersytet Śląski, Katowice,
e-mail: aleksandra.janowska@us.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6597-8729

MIĘDZY LĘKIEM A FASCYNACJĄ. POJĘCIE POWIETRZA W DZIEJACH POLSZCZYZNY

Tematyka żywiołów od pewnego czasu budzi zainteresowanie wśród naukowców różnych dziedzin, o czym świadczą i organizowane konferencje, i wydawane publikacje. Sporo uwagi poświęcono też samemu powietrzu, choć zwykle opisuje się je w kontekście kulturowym, nie sposób nie wspomnieć też o pracach językoznawczych (głównie z ośrodka lubelskiego) poruszających tę problematykę.¹

To zainteresowanie oczywiście nie dziwi. Czymś naturalnym jest przyglądanie się

żywiołom jako realnym siłom przyrody, które w jakimś sensie kształtują nas i otaczające nas środowisko, żywiołom kreującym i rozbudzającym wyobraźnię literacką i plastyczną, w których centrum zawsze znajduje się człowiek [Wilk 2007, 9].

Niniejsze rozważania, w których proponuję ogląd historyczny, wynikają właśnie z takiej naturalnej potrzeby poznania i zrozumienia nie tyle samej istoty wymienionego w tytule żywiołu, ile raczej naszych wyobrażeń o nim, zmienności i samego pojęcia, i jednocześnie stosunku człowieka do zjawisk przyrodniczych. Interesować mnie będą zatem przyjęte w społeczności sądy, a nie myśl naukowa, choć oba punkty widzenia się zazębiają. Historyczny opis językoznawczy jest tu potrzebny choćby z tego względu, iż powszechne było i jest odwoływanie się do omawianego pojęcia i w metaforze, i w porównaniach.

Pewną komplikacją w analizach pojęcia <powietrze> wprowadza jego wieloaspektowość. Z jednej strony mamy do czynienia z percepcją związaną z prostym, bezpośrednim doświadczeniem, z drugiej, z kulturowym obrazem, ukształtowanym z nakładających się na siebie różnych tradycji: chrześcijańskiej i słowiańskiej, wielowiekowej myśli filozoficz-

¹ Chodzi przede wszystkim o prace: Niebrzegowska-Bartmińska, Bartmiński 2017 oraz hasła w SSIŚL *Powietrze*, *Powietrze morowe* [oprac. G. Bączkowska, J. Szadura], *Wiatr* [oprac. J. Bartmiński, G. Bączkowska, K. Prorok], *Wir powietrzny* [oprac. J. Bartmiński, G. Bączkowska].

nej, naukowej. W ciągu wieków to postrzeganie podlegało, choć trudno uchwytnym, ale dość istotnym zmianom. Tak jak jednak stosunkowo łatwo prześledzić koncepcje naukowe na temat powietrza i innych żywiolów, tak znacznie bardziej skomplikowane jest dotarcie do wyobrażeń przeciętnego dawnego człowieka. Ma pewną rację Natalia Gryzińska, pisząc o wiekach średnich i odwołując się do teorii Arona Guriewicza, że „...w jaki sposób zwyczajni ludzie postrzegali żywioly, możemy tylko domniemywać na podstawie kierowanych do nich przekazów” [Gryzińska 2011, 45].² Językoznawca doda jednak jeszcze inne narzędzia badawcze, które pozwalają odczytać ukryte treści w tekście i języku. Odczytania te dają co prawda obraz dość mglisty, ale jednak w pewien sposób dokumentują dawną mentalność.

Ponieważ podstawowym leksemem związanym z pojęciem <powietrze> jest przez wszystkie wieki w polszczyźnie właśnie *powietrze*,³ to słowo stanowić będzie podstawę dalszych rozważań. W analizach, z konieczności uproszczonych, wykorzystuję materiał zebrany w dużej mierze ze słowników historycznych i dawnych, w przekonaniu, iż stanowią razem z korpusami najbogatszą z możliwych dokumentację, ale również sięgam po inne teksty źródłowe.

1. Nawet pobieżny przegląd definicji zawartych w słownikach historycznych pozwala uchwycić pierwsze zasadnicze różnice względem współczesności: przede wszystkim większą pojemność semantyczną analizowanego wyrazu. Tę wieloznaczność rejestrują już teksty staropolskie, w późniejszych wiekach jest ona jednak jeszcze wyraźniejsza. Przykładowo, według autorów SXVI *powietrze* oznacza z jednej strony ‘przestrzeń między ziemią a niebem’, a także samo ‘niebo, firmament’, ‘niewidzialne ciało lotne, wiatr’, ‘zarazę, epidemię’, ‘stan pogody, klimat’.⁴

Co ciekawe, podobną polisemię odnajdziemy również w innych językach, por. np. w staro- i średnio-wysoko-niemieckim:

Luft f: ‘die Erde umgebendes Gasgemenge, Atmosphäre, leichter Wind, freier Raum, Zwischenraum’, mhd. asächs. luft m. f. ‘Luft, Wind, Himmel [DWDS, zob. też Pawlikowska-Asendrych 2012]

² N. Gryzińska przypomina pracę Arona Guriewicza [1987]. Ten znany badacz średniowiecza wychodził z założenia, że aby poznać świadomość niższych warstw społecznych w średniowieczu, należałoby uważniej studiować przekazy do nich skierowane przez elity. Przekazy te bowiem, jeśli miały dotrzeć do prostych ludzi, musiały zawierać elementy ich postrzegania świata. Jak pisze A. Guriewicz: „Ażeby poglądy społecznej i duchowej elity stały się poglądami panującymi, należało je przelożyć na język zrozumiały dla wszystkich” [Guriewicz 1987, 16].

³ Istniejące jeszcze określenia *wzduch* / *wozduch* mają charakter marginalny.

⁴ Podaję definicje słownikowe w uproszczeniu.

czy w staroczeskim

povětřie: vzduch (jako živel a zvl. podmínka dýchání); povětří, ovzduší, vzdušný prostor mezi nebem a zemí; vítr, proudění vzduchu; vichřice, ničivé silný vítr, povětří (arch.); povětrnost, počasí, stav ovzduší; podnebí, povětrnostní podmínky [SS].

A zatem polski leksem odzwierciedla w swej semantyce w dużej mierze ogólny sposób myślenia, charakterystyczny nie tylko dla kultury polskiej, ale mocno tkwiący w europejskich schematach wyobrazeniowych.

Dwa podstawowe sensy *powietrza* związane z jednej strony z miejscem, z drugiej z samą materią wymagają odrębnych rozważań.

2. Powietrze jako miejsce

2.1. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i Jerzy Bartmiński, przywołując etymologię interesującego nas leksemu, utworzonego podobnie jak derywaty typu *polesie*, *pobocze*, zwracają uwagę, że wyraz ów ma „wpisany w swoją sematykę sem przestrzeni” [Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2017, 22]. We współczesnej polszczyźnie przypominają o tym związki typu *wzbić się w powietrze*, *zawisł w powietrzu* czy *wyjść na świeże powietrze*, *być na (otwartym, wolnym) powietrzu*. Wartość ta była jednak, jak sądzę, mocniej eksponowana w dawnej polszczyźnie, o czym przekonują nas choćby zdania typu:

(...) wieśniak ieden na iego grobie skrzynię z zbożem położył / niebacząc iaki tam człowiek leżał. Tedy wicher z powietrza / innych rzeczy zaniechawszy / skrzynię onę samę wyniosł y daleko zarzucił SkarŻyw 213. 3 [SXVI].

Warto byłoby jednak przede wszystkim zastanowić się nad tym, o jakim miejscu mówimy w wypadku *powietrza*. Zwróćmy uwagę, że leksemem tym oznaczano nie tylko to, co dziś określamy jako ‘przestrzeń między ziemią a niebem, atmosferę’, ale też ‘niebo, firmament’. Moglibyśmy w pewnym uproszczeniu przyjąć, że analizowane słowo wskazywało całą przestrzeń powyżej ziemi. Zwróćmy uwagę np. na fragment dzieła Jana Kochanowskiego:

Nie wiem, czego więcej trzeba, Przeciwko nim świadczą n i e b i o s a: Świadczą gwiazdy niezliczone / Na powietrzu zapalone KochFrag 18. 122 [SXVI].

Meandry znaczeniowe *powietrza* pośrednio tłumaczy ks. Jakub Wujek przy okazji rozważań terminologicznych w jednym z komentarzy do *Księgi Genesis*:

Co tu łaciński tłumacz firmamentum (...), to jest utwierdzeniem abo twierdzą zowie / to inni z żydowskiego (...) rakah, expansio, rościąg / rościagnienie abo powietrze przekładają. Przez co się rozumie wszystko to / spatium, i ten wszytek przeciąg który jest nad nami / od ziemie aż do nieba / który w sobie ma powietrze y niebo [Wujek 1599, *Księga Genesis, Przekłady miejsc trudniejszych*].

Przytoczony fragment jest o tyle ciekawy, że autor podaje w nim kilka bliskoznaczników, takich jak: *rozciąg*, *rozciągnięcie*, *przeciąg*. Dodać do tego można byłoby jeszcze szesnastowieczne *przestworze*, *rozpostrzeżenie* itd. Wszystko to świadczy o coraz większej potrzebie nazewnictwa. Głównie jednak, podkreślmy, ów problem dotyczył rozważań naukowych.

Historia leksyki polskiej oddaje zmienność oglądu tej sfery świata, zmienność myśli naukowej, ale też przeobrażenia mentalne przeciętnego człowieka. Wraz z odchodzeniem pewnych dawnych wyobrażeń znikają niektóre określenia, np. *mierne*, *wysokie*, *niebieskie powietrze*, które wskazywały różne sfery między niebem a ziemią. Powstają też nowe słowa. W XVIII wieku np. po raz pierwszy użyto obcego leksemu *atmosfera*, który dokumentuje kształtowanie się nowego, odrębnego pojęcia. Z czasem pojawiają się w polszczyźnie, choć na krótko (XVIII, XIX wiek) dwa derywaty na określenia przestrzeni między niebem a ziemią: *powietrzokrag*, określony w słowniku Lindego jako 'powietrze na około ziemi rozlane' [SL] i *powietrznia* o podobnej semantyce. Warto zwrócić uwagę, że nie zawsze używane były w znaczeniu ściśle terminologicznym, por.:

Po zachodzie słońca powietrzokrag jeszcze jego promienie ku nam przesyła i daje światło zmierzchem czyli mrokiem wieczornym nazywane Ztąd elegijny charakter budzi żal za ustępującą jasnością dnia a trwożę [Libert 1875, 151].

2.2. Naturalne skojarzenie powietrza z przestworem musi wiązać się oczywiście z pewnymi pozytywnymi konotacjami, z wolnością, przestrzennością (por. np. derywat *powietrznie*: *Wszędzie przestronno i powietrznie* Sienk, Listy III, 154 [SDor]). Jednocześnie jednak przestrzeń ta, charakteryzująca się też specyficzną substancjonalnością, była przez wieki niemożliwa do penetracji przez człowieka, co z pewnością wpływało na jej ogląd, wywoływało lęk przed nieznanym i tak eterycznym. W dawnych wiekach to drugie spostrzeganie zdecydowanie dominowało. Zachowały się do naszych czasów liczne ślady pojmowania powietrza–miejsca jako szczególnego pola działania sił nadprzyrodzonych. Z jednej strony przez związek z sensem 'niebo', por.:

By sza pothnoszył na powyetrze, mvszysz placycz swyanthopyetrze De morte w. 394 [Sstp].

Ano też i Paweł s. powieđa / iż był wzięt aż do trzeciego nieba. Ale obacz czyją się to moca działo. Żadny moca swą nie wstąpił na powietrze Rej Ps 135v [SXVI],

z drugiej ze względu na przekonanie, iż jest to siedlisko diabłów i wszelkich złych mocy, miejsce ich działania. Dzieła sztuki tamtych czasów, teksty językowe ten świat wyobraźni pokazują bezpośrednio, a jest to świat nie tylko polski. Oto jeden z wielu przykładów: historia Szymona Czarnoksiężnika. W Monachium zamieszczono na ołtarzu św. Piotra

i Pawła scenę unoszenia maga przez diabły. To XV wiek [Jankiewicz-Brzostkowska 2007, 312]. I jednocześnie tę samą opowieść odnajdziemy na kartach *Żywotów świętych* Piotra Skargi z charakterystycznym, istotnym dla nas, fragmentem:

y zpuściwszy się z góry / począł ná powietrzu latać (bo go czárci nieśli) ludzie się zdumiewáli bárzo / SkarŻyw 601 [korpus SXVI].

Powyższy przykład stanowi jedną z bardzo wielu ilustracji wspólnych europejskich korzeni kulturowych.

Polskie wyobrażenia powietrza nasączone są jednak też słowiańskimi wierzeniami. Mamy do czynienia z ciekawym związkiem dwóch różnych tradycji kulturowych. Warto przypomnieć nazwy całego szeregu złych duchów powietrznych, traktowanych często jako rodzaj diabłów, które zostały zarejestrowane w dawnych tekstach: *latawiec*, *latawica*, *pochwist*, *pogwizd*, *południca*, *obłocznik* itd. [Krótki 2016].⁵ O powszechności wiary w ich istnienie w XVI wieku świadczą wcale nie tak rzadkie odwołania w literaturze, np. u Mikołaja Reja:

owi dyabelkowie co ie latáwćami zowiemy ktorzy tu proste ludzi á o Bogu málo wiedzáce obłudnościami swemi á chytrościami swemi z wiáry zwodzjá RejAp 148 [SXVI].

Do dziś w gwarach zachowało się jeszcze wiele śladów tych wierzeń [zob. SSiSL]. Wspomniane duchy miały moc m.in. wpływania na wiatr, tym samym na pogodę. Będzie jeszcze o tym mowa.

3. Powietrze jako substancja

3.1. Podstawowym znaczeniem leksemu *powietrze* przez stulecia jest to, co dziś określamy jako ‘mieszalinę gazów otaczającą ziemię’. Współczesna definicja nie odpowiada oczywiście dawniejszym wyobrażeniom, o których jednak nie wiemy zbyt wiele. Zapewne lepiej byłoby przyjąć ogólną definicję zaproponowaną w SSiSL, w której czytamy, że powietrze

jest **tym, czym** oddychamy i co wypełnia najbliższą przestrzeń między ludźmi a rzeczami, a szerzej niebem [s. 287].

Ta niedookreśloność materialna jest w opisie historycznym szczególnie ważna i co więcej, zapewne bliska przeciętnej dawnej wrażliwości.

⁵ Ich wyrazista etymologia wskazuje na bezpośrednie powiązania z powietrzem. Trzeba jednak przyznać, że nie mamy pewności co do prasłowiańskich źródeł niektórych z nich. Pełny ich opis znajduje się we wspomnianej pracy Zuzanny Krótki [2016].

Trudno o wypowiedzi, które pokazywałyby potoczne myślenie, zwłaszcza we wcześniejszych wiekach, pojawiają się dość ogólne stwierdzenia typu:

Powietrza choć nie widzisz /ale przedsię czuiesz Rej Wiz 113v [SXVI].

Oczywiście, pewne cechy powietrza, takie jak ulotność, przezroczystość, od zawsze były podkreślane choćby w metaforach. Sporo takich odniesień odnajdziemy i w historii, i we współczesności, por. XVI-wieczne *na powietrzu łowić (to jest tam szukać gdzie nie masz nic* [Mącz. 301a, SXVI], *na powietrzu pokazywać, na powietrzu zamki budować*, czy obecne *traktować kogoś jak powietrze*. Dodać do tego można byłoby charakterystyczną semantykę niektórych derywatów, np. *powietrzność* w znaczeniu ‘sterylność, przejrzystość, zwiewność, ulotność’. Powyższy przykład pochodzi z XIX wieku (*Postaci Mickiewicza, choćby fantastyczne, są nawet w swej pieśczołliwości i powietrzności stosunkowe krzepkie i krążą bardzo blisko ziemi* Chm [Swar]).

Powietrze w tym oglądzie jest czymś, co nas otacza, zmienia się, stając się raz *jasne* lub *mgliste*, a raz *wichrowate, nawalne*, nie dziwią zatem znaczenia ‘stan pogody, ‘klimat’.

Ewolucję omawianego pojęcia możemy uważniej prześledzić w czasach nowożytnych w tekstach o charakterze naukowym, które dostarczają nam już wielu *explicite* wyrażonych sądów. Wspominam o tym, gdyż możemy założyć, że sądy te miały wpływ na powszechny sposób myślenia. Pouczająca jest lektura książki *Lublin podług ustaw medyki uważany w iedney dyssertacyi* Michała Bergonzoniego, obcokrajowca przybyłego do Polski w 1775 roku:⁶

Powietrze iest ciało płynne leksze w porownaniu do innych ciał iednakże swoię ciężkość maiące, przezroczyste bez zapachu bez smaku sprężyste prędkie do rozrzedzenia się i do zgęszczenia które pod żadne z naszych zmysłów procz dotykania nie podpada; takie powietrze bardzo czyste mimo wszystkich staranności Fizykw bydź otrzymane nie może to zaś które nas otacza i które całą zastępuje naszą atmosfere iest zmieszane z maleńkiemi cząsteczkami ciał różnego gatunku [1782, rozdz. VIII].

A oto jeszcze jedna ilustracja, tym razem z dziewiętnastowiecznego podręcznika:

Całą ziemię otacza powietrze. Jest to ciało sprężyste, płynne i bardzo lekkie, przenikające wszystkie ciała. Chociaż powietrza nie widzimy jednak je czujemy, gdy wiatr powiewa albo gdy machniemy książką [Józefczyk 1869, 13].

Wszystkie te przykłady dokumentują, jak zmienia się w historii postrzeganie istoty powietrza i uświadamiają, że diachroniczny opis definicyjny powinien to uwzględniać.

⁶ Informacje o tym lekarzu, uczonym, można odnaleźć w: Sejda 1971.

3.2. Powróćmy jeszcze raz do tekstu Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i Jerzego Bartmińskiego. Badacze ci zwracają uwagę, że powietrze jest *par excellence* żywiołem ze względu na silny związek z ruchem, związek, który widzimy już w etymologii słowa [2017, 22]. I rzeczywiście, współcześnie mówimy o powietrzu, że *drży, faluje, wibruje, przepływa* itd. Warto jednak zaznaczyć, że nie łączymy go z ruchem tak wyraziście jak w historii.

Ów związek poświadczają przede wszystkim wspólne, zgodne z genezą, zakresy użycia leksemów *powietrze* i *wiatr*, rejestrowane w staropolszczyźnie i w dobie średniopolskiej, wszak *wiatr jest zruszenie powietrza (...)* Boh. Diab. 172 [SXVI] i podobnie Knapiusz, a za nim S.B. Linde piszą, że *powietrze* to ‘jeden z żywiołów, wiatr, którym oddychamy, po którym pactwo lata’ [SL].

Obecnie, z punktu widzenia sensu językowego, niemożliwe są zdania typu:

I ludzie i żywioły i wszystko stworzenie było mu przeciwno / bo powietrze wielkie dom jego (...) przewróciło... JanKoszŻywF2 [SXVI].

Przeto jąwszy go za nogi i za rece / wrzucili go w morze / gdzie go natychmiast wieloryb połknął / i ucichło im powietrze. BielKron 92 [SXVI],

tak jak nie do końca zrozumiałe jest przekleście: *Bodaj nas powietrze porwało nami miotało* KlonFlis H3v [SXVI]. Ale też odwrotnie, leksem *wiatr* mógł oznaczać ‘powietrze’:

Ten ps<alm> powyada, yze Xpus stworzył żywyoly, to yest zyemye, wyatr, ogye<n>, wodę *Psł 73 arg* [Sstp].

Wiatr tylko siekł, i machał po wietrze bez skutku, bo mu przeciwnik zaraz ubiegł na powietrze PKoch [SL].

Zimny i ciepły wiatr (dech) z jednych ust wypuszczają L [Swar].

Trudno w analizach, zwłaszcza historycznych, oddzielać te dwa zjawiska, tym bardziej iż historia wyraźnie je łączy w jedną całość. Kilka słów należałoby zatem poświęcić wiatrowi.

3.3. W nazwach określających wiatr, czyli owo „poruszenie powietrza”, zachowane zostały wyraźnie charakterystyczne cechy dawnego wyobrażenia o tym żywiole, o których częściowo była mowa. *Wiatr* w historii języka ma sporo odpowiedników leksykalnych rodzimych, wyznaczających różne jego rodzaje, oprócz *powietrza* są to np.: *dma, dmuch, wicher, wichura, nawatność, powicher przewał* [por. SXVI]. Dopiero później dochodzą do tego również pochodzenia obcego *zefirus, huragan* itd. Nazwy rodzime związane są zwykle z prostymi określeniami ruchu, ale nie tylko. Warto zwrócić uwagę na rzeczownik *duch* w takiej funkcji, leksem o bardziej skomplikowanej semantyce i złożonych powiązaniach pojęciowych. Podkreślmy za autorami SXVI, iż występuje on, co znaczące, głównie w tekstach tłumaczeniowych:

Pára / y ogień gorący / Grad / y śnieg zniebá płynący Y prędkie duchy wichrowé [spiritus procelarum Vulg Ps 148/8] Ná páńskie słowá gotowé. KochPs 214 [SXVI].⁷

Ciekawsze są jednak nazwy typu *diabeł, złe, diabelski młyn* zachowane w gwarach, które bezpośrednio pokazują stosunek człowieka do zjawisk przyrody. Utrwalone w nich zostały dawne wierzenia, przekonanie, iż niszczycielskie własności wiatru wywodzą się często z demonicznych działań. Jak podkreśla Władysław Kupiszewski, opisując gwary:

(...) Powszechnie sądzi się, że (wiatr) zjawisko to wywołane jest siłami nieczystymi, najczęściej przez diabła lub czarownice [1969, 56; zob. też SSiSL].

Co więcej, nazwy ludowe zachowują ślady dawnych obrzędów, związanych z walką z gwałtownym żywiołem. Oto choćby jeden przykład: *świńskie gównno* jako określenie wiru powietrznego. Wyjaśnienie sensu odnajdziemy znów u wymienionego uczonego:

Pierwotnie niektórzy Słowianie (..) odstraszały złego ducha lecącego w wirze powietrznym okrzykiem: *świńskie gównno!* Z czasem zaniechano tej praktyki, ale okrzyk pozostał jako nazwa omawianego zjawiska [1969, 57–8].

Wielość i ekspresja nazw silnego wiatru nie zaskakuje, jest żywiołem budzącym respekt i strach. Rzadziej, choć i o tym warto wspomnieć, odnajdziemy w języku ślady traktowania wiatru jako zjawiska pożądanego, por. np. *powietrze wdzięczne* oznaczające w słowniku Calepina 'lekki przyjemny wiatr' [SXVI] czy metaforyczne znaczenie przymiotnika *powiewny* 'pomyślny, pocieszający, szczęśliwy, przyjemny, pożądaný': *Powiewniejsze otrzymał nowiny* [Swar].

3.4. Powietrze jako siła, żywioł często o charakterze negatywnym, związane jest wbrew pozorom nie tylko z *sensu stricto* fizycznym niszczeniem. Było coś, co przerażało ludzi znacznie bardziej: *morowe powietrze*.

Powietrze dla człowieka ma podwójny charakter, z jednej strony jest źródłem życia. Przypomnijmy kilka cytatów: *powietrze chłodzi, żywi, otrzeźwia człowieka* Rej. Ap 78 [SL], *powietrze jest stroż żywota* Biel-Zyw 136 [SXVI] i współczesnych zwrotów: *potrzebować czegoś jak powietrza* czy tak znany i często powtarzany: *widać, można żyć bez powietrza* [M. Jasnorzewska]. Warto też wspomnieć o średniowiecznej koncepcji człowieka i wiązaniu jego istnienia z czterema żywiołami. Z drugiej strony jednak powietrze może przynieść śmierć, nieszczęścia, zazwyczaj wówczas traktowane jako kara boska. O tej jego własności wspomina się w tekstach średniopolskich niezwykle często, co jest naturalne, biorąc pod uwagę, jak wielkim zagrożeniem były epidemie, bo o nich jest mowa. Określane różnie jako *złe, nieczyste, zepsute, grube, zarażone, jadowite, zgnite*, roznoszone przez wiatr, powszechnie było uznawane, i to nie tylko

⁷ Takie samo znaczenie ma *duch* w języku staroczeskim.

w Polsce, za podstawową przyczynę szerzącej się zarazy (dżumy, duru płamistego itd.), a także wielu chorób, takich jak np. paraliż⁸ [por. Burchardt, Burchardt 2008]. Jak zaznacza F. Giedroyć, pisząc o XVIII wieku:

Większość ówczesnych medyków wyobrażała sobie istotę „zarazy” w postaci jakiejś nieuchwytniej, „mgły gesteż”, „zaduchu” (...), „jadowitej pary” (...), „waporu” [Giedroyć 1899, 69].

Wyrażenie *morowe powietrze* obok *zaraza* (*morowa, powietrzna*), *mór* itd. notowane jest już w Sstp. Rzeczownik *powietrze* tak często występował w wymienionych kontekstach, że sam przybrał wtórne znacznie ‘zaraża’, które rejestrują wszystkie podstawowe słowniki.

Powietrze morowe można byłoby, jak sądzę, rozpatrywać w kategorii żywiołu: *raziło, zarażało, porażało, ruszało*, por. np.:

Bodajże was powietrze ruszyło! A długoż obudwu będziecie kpić> MorszHSumBar_I 1650 [Korba].

Bodayby powietrze zaraziło tego psa pogańskiego. Mon. 68, 516 [SL].

Gdy się rozgniewał, ruszyło go powietrze, i w kilka dni umarł. Biel. 276 [SL].

Widzimy w tych, którzy są powietrzem abo paraliżem zarażeni, że więc rękę i nogę im odeymuje Sak. pr. 83 [SL].

Zwykle nie jest traktowane jako bierny nośnik zarazy. Jego dynamizm widoczny jest też w innych kontekstach:

Byłem na Ukrainie w dobrach swoich, kędy nie wiele zmieszkawszy do Litwy musiałem regres uczynić dla powietrza wkoło **grasującego**. ZawiszaPam 32 [Korba].

Powietrze po niektórych miejscach koło Krakowa **zjawiło się i rozszerzało** ZawiszaPam 253 [Korba].

Anno 1708 wielkie powietrze od Krakowa do Warszawy **przyszło** ZawiszaPam 363 [Korba].

A oto przykład z synonimicznym w tym wypadku leksemem *wiatr*:

Nie życzyłam, żeby kiedy na cię zły wiatr wionął Tward. Pas, 13 [SL].

W języku zatem zachowane jest przynajmniej częściowo pierwotne odczuwanie sprawczej roli powietrza w rozprzestrzenianiu się epidemii, choć dosyć wcześnie, co zwykle się podkreśla, zaczęto łączyć szerzenie się zarazy z zachowaniem się człowieka [por. SSiSL]. W tekstach średniopolskich odnajdziemy szereg szczegółowych i dramatycznych opisów walki o życie, także związanych z koniecznością izolacji chorych [por. np. Jarczykowska 2015]. We współczesnej frazeologii, o czym wspomina Agnieszka Piela [2020], zachowało się trochę jeszcze świadectw tamtych

⁸ Warto w tym wypadku pamiętać też o biblijnych korzeniach tych przekonań.

czasów, por. *bać się kogoś jak morowego powietrza, omijać kogoś jak zapowietrzonego*.

Dodajmy na zakończenie, że swoisty lęk przed powietrzem istnieje również współcześnie, ma jednak zupełnie inny wymiar, związany jest bowiem ze smogiem, zanieczyszczeniami, kojarzonymi głównie z działalnością ludzką, dający zatem poczucie, że można nad nim zapanować. Nowe słownictwo, inne określniki pojawiające się przy rzeczowniku *powietrze* (np. *zanieczyszczenie, zanieczyszczony, smog*) doskonale pokazują zachodzące przeobrażenia.

W niniejszym artykule zaproponowałam jedynie szkicową analizę (i to przede wszystkim zwracając uwagę na historię) tego ciekawego pojęcia, zmiennego i pełnego ambiwalencji. Pojęcie to ewoluowało wraz ze sposobem myślenia o świecie, wraz z narastającym poczuciem pewności człowieka wobec żywiołów, tym samym słabł też i ludzki lęk.

Pełny opis powietrza i jednocześnie jego odpowiednika leksykalnego wymagałby z pewnością bardzo dokładnych historycznych prac porównawczych. Większość zmian w jego pojmowaniu wiąże się bowiem z ogólnym kierunkiem przeobrażeń zachodzących w kulturze europejskiej. Załedwie na niewielką część zwróciłam uwagę. Dopiero takie tło kulturowo-językowe umożliwiłoby w pełni dostrzeżenie specyfiki polskiej.

Bibliografia

- J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, 2017, *Czym są żywioły w polskiej tradycji ludowej?* [w:] *Żywioły w poznaniu*, t. 1: *Metodologie badań z perspektywy językoznawczej i literaturoznawczej*, red. E. Pawlikowska-Asendrych, Częstochowa, s. 11–36.
- M. Bergonzoni, 1782, *Lublin podług ustaw medyki uważany w iedney dyssertacji*, Lublin.
- J. Burchardt, D. Burchardt, 2008, *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku*, „*Nowiny Lekarskie*” 77, 4, s. 334–338.
- F. Giedroyc, 1899, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych – zarys historyczny*, Warszawa.
- A. Guriewicz, 1987, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, tłum. Z. Dobrzyński, Warszawa.
- N. Gryzińska, 2011, *Sacrum i profanum – żywioły w średniowieczu i dziś* [w:] M. Kania, D. Kobiąłka (red.), *Biografie żywiołów. Kulturowy wymiar świata*, Poznań, s. 45–61.
- M. Jankiewicz-Brzostowska, 2007, *Wybrane średniowieczne wyobrażenia związane z żywiołem powietrza* [w:] M. Mazurczak, M. Żak (red.), *Obraz i żywioły*, Lublin, s. 305–319.
- M. Jarczykowska, 2015, „*Powietrzna zaraza*” w *Wielkim Księstwie Litewskim w ujęciu Walentego Bartoszewskiego i Piotra Kochlewskiego* [w:] M. Jarczykowska, B. Mazurkowska, S. Dąbrowski (red.), *Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach*, Katowice, s. 153–172.

- A. Józefczyk, 1869, *Książka do czytania dla wyższych szkół elementarnych nakładem J. Milikowskiego*, Lwów.
- Z. Krótki, 2016, *Nazwy demonów powietrznych w historii języka polskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” 16, s. 159–172.
- W. Kupiszewski, 1969, *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- K. Libelt, 1875, *Filozofia i krytyka*, t. 5: *Estetyka czyli Umnictwo piękne*, cz. 1: *Piękno natury*, Poznań.
- S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Język jak powietrze – ożywcze czy morowe?*; <http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2016/03/J%C4%99zyk-jak-powietrze-o%C5%BCywcze-czy-morowe.pdf>
- E. Pawlikowska-Asendrych, 2012, *Niemieckie pojęcie „luft” w konceptualizacji procesów emocjonalnych i poznawczych* [w:] H. Kaczmarek (red.), *Żywioły w poznaniu*, t. 2: *Konceptualizacja żywiołów. Wieloaspektowość badań- różnorodność rozwiązań*, Częstochowa, s. 163–180.
- A. Piel, 2020, *W cieniu koronawirusa... historycznie o zarazie i zarazkach*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 97–105.
- P. Skarga, 1579, *Zywotow Swiętych stárego y nowego zakonu z pifmá swiętego y z powážnych pifarzow y Doktorow kościelnych wybranych*; <http://spxvi.edu.pl/korpus/teksty/SkarZyw/>
- B. Sejda, 1971, *Dwaj cudzoziemcy prekursorami medycyny społecznej w Polsce: Michelangelo Bergonzoni i Leopold Lafontaine*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 16/3, s. 517–534.
- S. Wilk, 2007, *Słowo wstępne* [w:] M. Mazurczak, M. Żak (red.), *Obraz i żywioły*, Lublin, s. 9–10.
- J. Wujek (tłum.), 1599, *Biblia. To jest Księgi Starego y Nowego Testamentu, według tacińskiego przekładu stáręgo, w kościele powszechnym przyiętęgo, ná polski ięzyk z nowu z pilnością przełożonę (...)*, Kraków.
<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/5389/edition/9662/content>

Słowniki

- DWDS – *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache mit etymologischem Wörterbuch*; www.dwds.de
- Korba – W. Gruszczyński (kier.), *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*; <https://korba.edu.pl>
- SDor – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- SS – Igor Němec, J. Pečirkova (red.), 1968–2008, *Staročeský slovník*, t. 1–26, Praha; <https://vokabular.ujc.cas.cz/hledani.aspx>
- SSiSL – G. Bączkowska, J. Szadura (oprac.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos*, cz. 3–4: *Meteorologia: świat, światło, metale*, Lublin; *Powietrze*, s. 287–298.
- SL – S.B. Linde, 1994–1995, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa (reprint).
- Sstp – S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SXVI – M.R. Mayenowa, F. Peplowski (red.), 1967–, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, Wrocław–Warszawa; <http://spxvi.edu.pl/>
- SWar – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.

B. Sieradzka-Baziur (kier.), *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*; <https://spjs.ijp.pan.pl/>

***Between fear and fascination.
The notion of POWIETRZE (AIR) in the history of the Polish language***

Summary

This paper, which proposes a historical overview, is dedicated to the notion of <powietrze> (air) and its lexical equivalent in the Polish language. This notion has undergone numerous changes over time; it has formed through direct human experience on the one hand and through the Christian and Slavic traditions as well as scientific knowledge overlapping on the other hand. This notion has always been important to the human being, it has been commonly referred to in metaphors and similes.

In the historical analysis, two basic senses of *powietrze* (air) were taken into consideration: 'place' and 'substance'. In both cases, there has always been a clearly ambivalent attitude to the human being, who sees threats on the one hand and feels that air guarantees life on the other hand.

Keywords: notion – semantic change – history of Polish – historical lexis

Trans. Monika Czarnecka